

Dlaczego napisałem wniosek do Komisji Europejskiej

1. Ratujmy TVP i Polskie Radio przed bankructwem.

Co miesiąc TVP i Polskie Radio otrzymują sprzeczne z prawem UE dotacje. Czym później ten proceder zostanie przerwany, tym większe sumy będą musiały zostać oddane do budżetu i tym większe prawdopodobieństwo upadłości TVP i PR.

Politycy i urzędnicy odpowiedzialni za media najpierw doprowadzili do tego zagrożenia, a następnie nic nie zrobili by je zażegnać. Kolejne rządy, Sejmy i Krajowe Rady zbyt zajęte były „walką o stołki”, by rozwiązać ten problem.

Problem jest bardzo poważny:

- Gdy Komisja Europejska zbada dotacje dla polskich mediów państwowych, powinna stwierdzić złamanie prawa UE.
- W takim wypadku Komisja będzie miała prawo nakazać zwrot nienależnej pomocy publicznej w wysokiej, choć trudnej obecnie do określenia kwocie.
- W podobnej sprawie duńska telewizja państwowa musiała w 2004 roku zwrócić ponad 84 miliony Euro.
- Konieczność zwrotu do budżetu kilkudziesięciu lub kilkuset milionów złotych doprowadzi do zachwiania płynności finansowej, a może nawet niewypłacalności TVP i Polskiego Radia.

Postanowiłem przerwać znowę milczenia wokół tego zagrożenia i uchronić TVP i PR przed bankructwem.

2. By Polska prawem stała.

Przestrzeganie obowiązującego prawa jest warunkiem stworzenia sprawiedliwej i dynamicznej Polski.

Niestety w Polsce przestrzegania prawa wymaga się od „szarych” obywateli. Natomiast urzędnicy i politycy czują się z tego obowiązku zwolnieni.

Po raz kolejny Sejm, rząd, oraz KRRiTV złamały obowiązujące prawo, tym razem obowiązujące w Polsce prawo UE. Swymi działaniami mogą doprowadzić do upadłości TVP oraz Polskiego Radia.

Poprzez odwołanie się do Unii chcę przypomnieć naszym urzędnikom i politykom, że prawo dotyczy nas wszystkich i spowodować, że politycy rozwiążą rzeczywisty problem mediów zamiast walczyć o stołki dla swoich kolegów.

3. Stwórzmy telewizję publiczną zamiast istniejącej telewizji politycznej.

Chcę w Polsce prawdziwej telewizji publicznej. Mam dosyć telewizji politycznej, mam dość „walki o stołki” oraz marnowania państwowych pieniędzy i państwowego majątku.

Co roku Polacy oddają ze swoich kieszeni na media państwowe około miliarda złotych. Opinia publiczna nie wie, na co naprawdę wydawane są te pieniądze.

TVP od kilku lat za 150 mln złotych (a może więcej) buduje nowy biurowiec; w tym samym czasie prywatne telewizje skończyły budować i wyposażać nowoczesne studia telewizyjne.

Zarząd i rzecznik TVP twierdzą, że wszystkie programy TVP są misyjne, a widz ma spory problem z odróżnieniem kanałów państwowych od prywatnych. I tu i tam biega po ekranie ten sam „Rambo” lub „Isaura”.

Tak długo, jak „misja publiczna” nie jest precyzyjnie zdefiniowana, obywatele nie mogą skutecznie rozliczać polityków i mediów państwowych z jej realizacji. I tak długo nie będzie mediów publicznych, tylko będą media polityczne.